

mięncu była z innego jeszcze względu pouczająca — dowiodła, ile zdziałać może zapał i głębokie umiłowanie sztuki. Brawo wykonawcy.

Bardzo korzystne wrażenie pozostawił występ *Chóru męskiego „Echo” w Grudziądzu pod dyr. Pawła Malinowskiego* (trans. z Torunia).

Trudno tu również nie pochwalić Chóru „*Pro Arte*”, który w ostatnim okresie sprawozdawczym zaprodukował się w ramach sympatycznej audycji p. t. „Po szklanceczce do piosneczki”. Program audycji zawierał szereg popularnych naszych, ale jakże przecie wdzięcznych piosenek w układzie P. Maszyńskiego („Kurdesz”), F. Nowowiejskiego („Użyjmy dziś żywota”) Karasowskiego („Precz, precz od nas smutek wszelki”) i innych dawniejszych i współczesnych kompozytorów. W związku z ową audycją nasuwa się pewna refleksja. Istnieje w naszej literaturze muzycznej dużo pięknych i różnorodnego typu piosenek, z którymi właśnie P. Radio systematycznie zapoznaje słuchaczy. Jest to jeden z godnych uwagi elementów radiowej akcji dydaktycznej. Ale równolegle z akcją tą winna iść akcja wydawnicza, bodaj w skromnym zakresie, którą wyobrażam sobie jako periodyczne publikacje piosenek wykonywanych w Radio. Tego rodzaju wydawnictwa, rozpowszechniane wśród najszerzych warstw społeczeństwa polskiego, spełniały by niewątpliwie doniosłe zadania na odcinku popularyzacji naszej literatury pieśniarskiej, a tym samym w dziedzinie kształcenia muzycznego mas.

Ale powróćmy do chóralnych produkcji radiowych.

Dodatkowo zaprezentował się *Chór męski Tow. Śpiewaczego im. Moniuszki w Pałanicach pod dyr. Karola Lubowskiego* (12.VIII). Brzmienie zespołu nie jest jeszcze wprawdzie w chwili obecnej w należyтым stopniu „oszlifowane”, stąd pewna jego twardość, ale chór wykazał wiele ambicji śpiewaczej, co zasługuje na podkreślenie.

Występ *Lwowskiego Chóru Solistów* (w rocznicę wymarszu I-ej „Kadrowej”) wypadł na ogół miernie.

Na ciepłe słowo uznania (mimo pewnych usterek technicznych) zasłużył *Chór chłopców Szkoły Powszechnej z Torunia pod dyr. J. Nowakowskiego*. Sympatyczny ten zespół przypominał radiosłuchaczom nazwisko jednego z najwybitniejszych naszych zbieraczy i etnografów: Oskara Kolberga. Właśnie w roku bieżącym mija 100 lat od chwili, gdy Kolberg rozpoczął swą systematyczną pracę gromadzenia polskich pieśni ludowych — pracę ogromną i o wynikach niezwykłych. Ten jeden przecież człowiek zebrał materiały etnograficzno-muzyczne ze wszystkich niemal dzielnic kraju, wydając je w postaci 22 tomów pod wspólnym tytułem „Lud” oraz 14 tomów pod osobnymi tytułami: Mazowsze, Wołyń Pokucie, Przemyskie, Tarnowskie, Chełmskie. Część z nich została opublikowana po śmierci Kolberga, znaczną zaś ilość — dotychczas niewydaną, przechowują teki Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Zbiory Kolberga, zdumiewające swą wszechstronnością „podejścia” — to kopalnia nieocenionych wiadomości o naszym ludzie, o jego zwyczajach, obrzędach, podaniach, sposobie życia, pieśniach, muzyce, i t. p.

Wartość owych wiekopomych zbiorów wzrasta z każdym rokiem, zbiorów posiadających wyjątkowe znaczenie dla badań naukowych: muzykologicznych i ściśle etnograficznych w szczególności. W jakim stopniu materiały te oddać mogą usługi tego rodzaju badaniom świadczy m. in. rewelacyjna w pewnym sensie praca H. Winkiewiczowej pt. „Wzory ludowej muzyki polskiej w mazurkach Fr. Chopina”.

Program audycji toruńskiej obejmował piosenki z Kujaw, pochodzące ze zbiorów Kolbergowskich.

W zakończeniu wspominamy jeszcze o transmisji ze zjazdu śpiewaczego w Starogardzie z okazji 50-letniego jubileuszu miejscowego Chóru „*Cecylia*”